Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

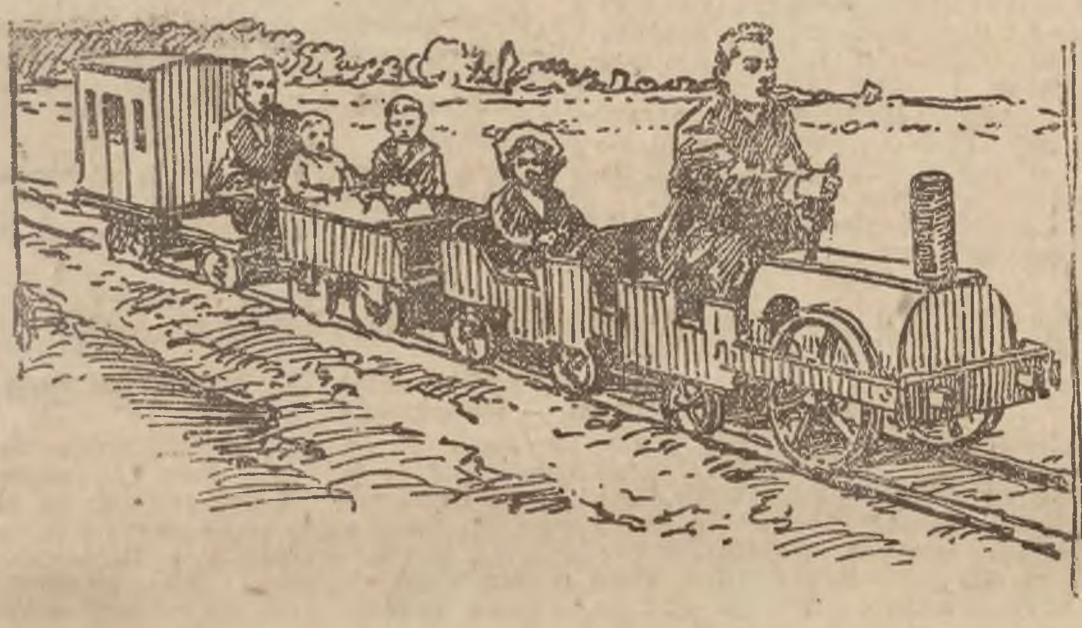
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 53. — Rok VI. Kraków, wtorek 20 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Miniaturowa kolejka.



Amerykańscy miljarderzy wymyślili dla dzieci swoich nową rozrywkę. Skonstruowano cały pociąg w miniaturze, na którym żądne wrażeń dzieci odbywają przejażdżki w towarzystwie swych guwernerów.

Litwa wobec uchwały Rady Ambasadorów.

Berlin. (Tel. wł.)

Pisma tutejsze podają w doniesieniu z Londynu, że tamtejszy poseł litewski wniósł wczoraj ustny protest przeciw rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów, przyznającemu Polsce Wilno i oświadczył, że rozstrzygnięcie to sprzeczne jest z duchem traktatu wersalskiego i statutem Ligi Narodów, jak również z temi zasadami, o które walczyli sprzymierzeni, a z nimi Litwini.

I delegacja ukraińska protestuje.

Przedstawiciel Litwy Naruszewicz zgłosił wczoraj w foreign office protest przeciw uchwale konferencji ambasadorów w sprawie granic Polski. Podobny protest wystosował pod adresem państw sprzymierzonych Komitet Ukraiński.

Stała groźba

dla pogranicza polskiego od strony Litwy.

Konieczność poprawienia linji granicznej nieodzowna.

Wilno. (A. W.).

Z pewnych wynurzeń p. Saury w czasie jego pobytu w Wilnie, można było sądzić, że za podstawę rozgraniczenia weźmie komisja Ligi Narodów faktyczny stan posiadania lokalnych organizacji polskich i litewskich. Stan ten, według słów p. Saury, polegał na tem, że w pasie neutralnym wytworzył się nowy pas neutralny na skutek **zajęcia poszczególnych części pasa neutralnego przez lokalne organizacje ludności polskiej i litewskiej.** P. Saury stwierdził, że stan faktyczny umożliwi w znacznym stopniu zadanie, gdyż lokalne **organizacje polskie zajęły część pasa neutralnego o większości polskiej, litewskie zaś o ludności litewskiej.** W ten sposób pas nautralny podzieliła sama ludność, wytwarzając linję delimitacyjną. Tymczasem projekt złożony przez p. Saurę Radzie Ligi Narodów odbiegał znacznie od powyższych wynurzeń. I tak p. Saura oddawał całkowicie Litwie zajętą przez polskie organizacje miejscowe gminę Smołweńską, w której na 1.800 mieszkańców było 1.109 Polaków i 25 Litwinów. Gmina ta niewątpliła nawet o swej przynależności do Polski. To samo stało się z częścią gminy Janiskiej, wsiami Awiżance, Kiele, Jodele i wielu innemi, które p. Saura podczas swego objazdu zapewniał, że będą należały do Polski. Wsie te obecnie przysyłają nieustannie do pogranicznych władz administracyjnych polskich prośby adresowane do Ligi Narodów o zmianę decyzji i przyłączenie do Polski. Stan tych wsi jest nad wyraz fatalny. Władze bowiem litewskie nie objęły jeszcze formalnie przyznanych im terenów, które stają się miejscem rozmaitych czynników nieodpowiedzialnych, a więc stałą groźbą dla pogranicza polskiego. Skorygowanie wobec tego ostatniej linji granicznej polsko-litewskiej okazuje się nieodzwne.

W kraju funtów szterlingów.

Paryż. (PAT).

Minister spraw zagranicznych Skrzyński wyjechał do Londynu.

Polityka węglowa Rządu.

Warszawa. (Tel. wł).

Celem zapobieżenia śrubowaniu cen węgla przez producentów krajowych, Rząd wydał rozporządzenie znoszące 40 proc. podatek od węgla zagranicznego, przywożonego do Polski. Rozporządzenie to wejdzie w życie w tych dniach.

Niezależnie od tego Rząd przygotowuje już rozporządzenie wykonawcze do wniesionej do Sejmu ustawy ramowej o kontroli Rządu nad kosztami produkcji artykułów pierwszej potrzeby, między niemi węgla.

Po odpadnięciu wspomnianego wyżej podatku od węgla zagranicznego, który wskutek tego zrówna się w cenie z węglem naszym krajowym, jakoteż w wyniku kontrolowania przez Rząd kosztów produkcji węgla krajowego, spodziewają się znacznego ukrócenia paska węglowego.

Ankieta Rady Ministrów

w sprawie reformy administracji Państwa.

Warszawa. (PAT.)

Ankieta powołana przez pana prezesa Rady ministrów w sprawie reformy naszej administracji ukończyła już swoje prace dla przeprowadzenia artykułów 65 do 71 ustawy konstytucyjnej w następujących kierunkach:

1. Opracowała projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, określając dokładnie kompetencje sejmików wojewódzkich w dziedzinie ustawodawstwa, rozciągającego się w granicach ustaw ramowych, wydanych przez państwo, oraz kompetencji tychże sejmików i wydziałów wojewódzkich w dziedzinie właściwego samorządu, wreszcie w dziedzinie kompetencji przewodniczącego wydziału wojewódzkiego.

2. Opracowała projekt ustawy ramowej o samorządzie powiatu, jego sejmiku i wydziału, działających pod przewodnictwem starosty.

3. Opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji gmin, pozostawiając ustawodawstwu każdego województwa możność zaprowadzenia gmin zbiorowych, mających obok zadań samorządowych przekazane sobie zadania policji miejscowej, albo też zaprowadzenie gmin jednowioskowych, wobec których komisarz okręgowy spełniałby zadanie policji miejscowej. Wybory do gminy opierają się na pięcioprzymiotnikowem głosowaniu. Wyborów do sejmików powiatowych dokonują rady gminne, do sejmików wojewódzkich sejmiki powiatowe.

4. Opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji miast, rozróżniając przy tem miasta mające przekazany zakres policji miejscowej, dalej miasta wydzielone z samorządu powiatowego, spełniające zadanie sejmiku powiatowego, mające przekazane pewne zadania administracji państwowej, wreszcie miasta, których organizacje określają osobne ustawy państwowe, miasta Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno i Warszawa. Prezydenci tych miast otrzymują władzę starostów, prezydent Warszawy stanowisko wojewody. W miastach tych władza rządowa spełniać będzie tylko zadanie bezpieczeństwa publicznego.

5. Dalej ankieta zastanawiała się nad „możliwem zespoleniem organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych" i przechodząc wszystkie gałęzie administracji, wyraziła swoje zdanie, w jakich działach administracji i jak daleko zespolenie takie jest możliwe i wskazane.

6. Wreszcie ankieta zwróciła uwagę na to, że zakres terytorjalny działalności różnych władz administracyjnych wojskowych i sądowych krzyżuje się z sobą i że ludność musi się udawać w różnych sprawach do innych siedzib władz, a władze nie skupiają się w jednem miejscu i nie mają ze sobą pożądanego kontaktu.

Komisja uznała za konieczne dokonanie pewnych zmian w dotychczasowych granicach województw, celem uzgodnienia podziału terytorjalnego administracji ogólnej i wojskowej, oraz uwzględnienia potrzeb gospodarczych i komunikacyjnych.

Dotychczasowe województwa komisja zatrzymała z wyjątkiem nowogrodzkiego, które uchwaliła podzielić między sąsiednie i wyraziła zapatrywanie, że jedna władza może obejmować obszar kilku województw, albo kilka władz może mieścić się na obszarze jednego województwa, lecz żadna z nich nie powinna przecinać granic województwa czy powiatu.

Uchwały ankiety mają służy za materjał dla postanowień i jego przełożeń w sejmie Rzeczypospolitej.

Misja ekonomiczna polska we Francji.

Lille. (PAT.)

Polska komisja ekonomiczna pod przewodnictwem ministra Targowskiego była uroczyście podejmowana przez tutejszą izbę handlową. Misja zwiedziła szereg zakładów i fabryk w Lille i Roubaix. Wyrażano ogólnie podziw dla energji i wysiłku, dzięki któremu w tak krótkim czasie zdołano odbudować zniszczony przemysł. Izba handlowa w Lille wydała śniadanie na cześć misji ekonomicznej polskiej. Wygłoszono toasty, w których podnoszono konieczność utrzymania najściślejszych stosunków handlowych polsko-francuskich.

Awanturki czesko-niemieckie.

Praga. (P. A. T.)

W związku z wydaleniem z Berlina 12 studentów czesko-słowackich zamierza rząd czesko-słowacki wydalić z Czechosłowacji szereg wybitnych przemysłowców niemieckich. Poselstwo niemieckie w Pradze poczyniło już w tej sprawie kroki celem załagodzenia konfliktu w drodze cofnięcia obustronnych nakazów wydalających.

Niebywała konfiskata listu pasterskiego.

Wiedeń. (P. A. T.)

Policja skonfiskowała list pasterski rzym. kat. biskupa Temeszwaru, oraz dzienniki, które list ten wydrukowały. Konfiskata nastąpiła z powodu zawartych w tym liście ataków na króla i królową rumuńską.

Bierny opór urzędników pocztowych w Austrji.

Wiedeń. (AW.).

Ponieważ rząd nie chce nadal przyznać urzędnikom Poczt i Telegrafów i Telefonów dotychczasowych zniżek na kolejach, tutejsi urzędnicy pocztowi uchwalili od dziś rozpocząć bierny opór.

Pokój turecki nastąpi szybko.

Konstantynopol. (A. W.).

W kołach politycznych panuje przekonanie **że umiarkowany ton kontrpropozycji tureckich** spowodowany został zdecydowanym stanowiskiem Mustafy Kemala Paszy, t. j. tych od których zależy bezpośrednio siła zbrojna Angory. Było do przewidzenia, iż gdyby w Zgromadzeniu Narodowem przewyższyło stanowisko skrajne, Mustafa Kemal przeszedłby nad nim do porządku dziennego. W Konstantynopolu panuje przeświadczenie, że nastąpi szybkie rozstrzygnięcie sprawy pokoju na Wschodzie.

W przededniu przełomu w sprawie Ruhry.

Rząd angielski wystąpi z zapytaniem do Niemiec, czy zgodzą się na konferencję gospodarczą. — Interwencja Belgji i Dra Benesza. — Stanowisko Ameryki. — Pierwsze układy francusko-niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.)

(I.) W dniu wczorajszym nadeszły tu z Paryża wiadomości, które o ile się sprawdzą — mogą stanowić moment przełomowy w całej niemiecko-francuskiej aferze, odnośnie do sprawy odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry.

Na podstawie tych wiadomości, na angielskiej radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem Bonar Lava zapadł wniosek wysłania do rządu niemieckiego zapytania, czy byłby on po upublikowaniu postanowień brukselskich skłonny przyjąć projekty Stanów Zjednoczonych, Anglji i innych narodów — tudzież czy zgodziłby się na zwołanie konferencji gospodarczej, któraby ustaliła ogólną sumę odszkodowań.

Wedle doniesień Havasa z Londynu zapytanie to zostało już do Niemiec wysłane. Potwierdza się również wiadomość, że Belgja stara się pośredniczyć w tej sprawie.

Wieść o tem, ż Londyn zażądał od rządu niemieckiego zgody na konferencję gospodarczą została przyjęta sympatycznie przez sejmowe koła berlińskie.

Niespodzianką dla kół politycznych jest fakt że czeski minister spraw zewn. Dr. Benesz pośredniczył również w tej sprawie w Paryżu i jest podobno w posiadaniu znamiennych opinji wypowiedzianych przez rząd francuski. Francusko-niemieckie układy mają się odbyć w formie konferencji gospodarczej, a zatem omawiać mają w pierwszej linji sprawy gospodarcze. Kwestje polityczne mają być omawiane wespół z innymi sprzymierzeńcami.

Co do stanowiska Ameryki należy stwierdzić, że rząd amerykański stale przez swego zastępcę w Berlinie informuje się o stanie rzeczy i prawdopodobnie, o ile zajdzie potrzeba, wystąpi czynnie.

Krążą pogłoski, że odbywają się nieoficjalne rokowania między Niemcami a Francją, bez względu na zdarzenia, rozgrywające się w zagłębiu Ruhry.

Pod jakiemi warunkami opuści Francja Zagłębie Ruhry.

Konferencje francusko-belgijskie. — Szczere zamiary okupantów. — Okupanci nie znają zemsty za morderstwa. — Warunki wywozu.

Jak donoszą z Paryża, powrócił wczoraj Poincare ze swej podróży do Brukseli, gdzie w ciągu ośmiu godzin odbył dwie konferencje. Rezultatem tych posiedzeń było oświadczenie obu rządów francuskiego i belgijskiego w kwestji Ruhry. Oba rządy wypowiedziały przed całym światem warunki, pod jakimi opróżnienie zajętych obszarów może nastąpić, co jest najlepszem dementi na rozsiewane przez Niemców wiadomości, jakoby okupacja miała być trwałą. Pisma zaznaczają, że podobno już w przyszłym tygodniu ma się odbyć nowa konferencja francuskich i belgijskich ministrów tym razem w Paryżu, na której zostaną opracowane szczegóły warunków, pod jakimi opróżnienie ma nastąpić, a które zostaną zakomunikowane innym sprzymierzonym.

Wyniki pierwszych konferencji jak i wszelkie zamierzenia obu rządów, zmierzające do opracowania warunków i planu opuszczenia Zagłębia Ruhry wskazują również na to, że o zajęciu dalszej strefy niema mowy, w szczególności zajęciu Frankfurtu i Darmstadtu, o czem wroga okupantom prasa skwapliwie donosiła. Rząd francuski nie zamierza nawet okupować nowego obszaru jako sankcję za ofiary w Buer, lecz pozostawia wymierzenie ich głównodowodzącemu wojsk okupacyjnych. Zato oba rządy postanowiły wysłać do Zagłębia Ruhry jeszcze 20.000 wojska, aby bronić kopalń i fabryk przed zamachami i terrorem band niemieckich. Opracowano już również warunki wywozu dla państw neutralnych, według których ci ostatni płacić będą 26 procent w dewizach obcych, a 10 procent za zezwolenie wywozu.

Dalsza okupacja Nadrenji przez Belgję.

Berlin. (PAT.)

Jak donoszą z Kolonji **wojska belgijskie obsadziły porty nadreńskie Swelgern i Welldun, Z Mülheim donoszą, że mosty na kanale Ren Herne zostały obsadzone przez wojska okupacyjne.**

Interwencja Anglji w sprawie arcybiskupa Cieplaka.

(Rząd polski natomiast, mimo, że był bardziej interesowany, dotąd energicznie nie wystąpił).

Londyn. (AW.

Podsekretarz stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych Mac Neill oświadczył w Izbie Gmin, że przedsięweźmie wszystkie możliwe kroki, by uratować życie rzymsko-katolickiego arcybiskupa z Petersburga i 11 księży, którzy zostali przez rząd moskiewski skazani na śmierć, z tego powodu, że nie chcieli wydać sowietom skarbów kościelnych. Angielski przedstawiciel w Moskwie, przedsięwziął już wszystkie kroki u rządu sowieckiego, a również rosyjscy przedstawiciele w Londynie zostali wezwani, by uczynili wszystko, by przeszkodzić wykonaniu wyroku.

Uniwersytet wiedeński nie będzie przyjmował na studja uczniów ze wschodniej Europy!

Władze uniwersytetu wypracowały już nowe przepisy co do przyjmowania cudzoziemców na Uniwersytet wiedeński. Nadzwyczajnych słuchaczy pochodzących **ze wschodnich krajów** Europy bez względu na wyznanie wogóle nie będzie się przyjmować, bo władze uniwersyteckie uważają ich wykształcenie i poziom kulturalny za niedostateczny. Owi słuchacze nadzwyczajni, którzy już zostali przyjęci będą mogli jeszcze tylko przez dwa półrocza uczęszczać na Uniwersytet wiedeński. Co się zaś tyczy słuchaczy zwyczajnych, to dziekanaty będą rozstrzygać o nich bez specjalnego uwzględnienia wyznania. Nie ogranicza się także z góry liczby słuchaczy żydowskich, natomiast dziekanaty mają ściśle baczyć na to, aby stopień wykształcenia słuchacza odpowiadał wymogom Uniwersytetu wiedeńskieko.

Potworny cyklon, który burzy domy i wywraca pociągi.

Południowe tereny Stanów Zjednoczonych nawiedzone zostały przez gwałtowny cyklon który wyrządził olbrzymie straty materjalne, powodując liczne wypadki śmierci. W jednej tylko miejscowości Pinson jest 50 domów zburzonych, 20 osób zabitych, 75 rannych. Pociąg towarowy został wysadzony podmuchem cyklonu z szyn.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Skutki ograniczenia banków dewizowych.

Dodatnie skutki redukcji ilości banków dewizowych dały się już odczuć. Przy stolikach walutowych na giełdach ruch ospały, co odbija się korzystnie na kursie marki polskiej. Ożywiły się obroty akcjami, co z uwagi na nowe emisje korzystnie oddziała na dopływ kapitału do przemysłu.

Drukowanie banknotów w pryw. zakładach.

Jeden z bydgoskich zakładów graficznych czyni przygotowania do druku banknotów skarbowych polskich. Wykonywane będą podobno banknoty 50-tysiączne i 100-tysiączne.

Zniżka cen chleba i zboża na Pomorzu.

Z Grudziądza donoszą, że żyto tam spadło na 58.000 mk., a pszenica na 100.000 mk. Podaż zboża jest wielka, gdyż młyny są dobrze zapatrzone. W Toruniu cena chleba obniżyła się za funt z 1300 na 1200 mk., w Wejherowie o 200 mk. Także z innych miejscowości donoszą o obniżeniu się cen nie tylko chleba, ale i mięsa.

Zjawisko to przypisują zakazowi wywozu żywności za granicę i obostrzeniom przeciw szmuglowi.

Oryginalna protekcja matrymonialna.

We lwowskim „Hrom. Wistnyku“ znajduje się następujące ogłoszenie: „Stała nauczycielka, wdowa po oficerze U. Z. A., niebrzydka na twarzy i duszy, w wieku 35 lat, z dzieckiem, poszukuje męża, najchętniej nauczyciela szkół powszechnych. Nierehabilitowani w służbie nauczyciele mogą liczyć na pomoc w rehabilitacji“.

Nie jest to w każdym razie pochlebna notatka dla władz polskich.

Zażegnanie strajku tkaczy ręcznych.

W Zduńskiej Woli wynikł między fabrykantami a robotnikami w przemyśle włókienniczym zatarg na tle wypłaty podwyżki, ustalonej przez komisję statystyczną. Przemysłowcy zaproponowali 30 proc. podwyżki, na co się robotnicy nie zgodzili, żądając dotrzymania umowy, zawartej w przemyśle włókienniczym, i grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Ostatecznie po długich naradach robotnicy zgodzili się na podwyżkę w wysokości 40 proc., przemysłowcy zaś zobowiązali się nie wydawać pracy chłopom na wieś.

Redukcja pracy.

W związku z kryzysem, panującym w przemyśle, wszystkie fabryki w Tomaszowie zredukowały ilość dni pracy do 3—4 w tygodniu.

Podwyższenie taksy za leczenie.

Ministerstwo Zdrowia publicznego w Warszawie rozporządzeniem do L. 11310/1558 23 podwyższyło z dniem 15 b. m. taksę za leczenie w szpitalu państw. we Lwowie: I. klasy na 20.000 mk., II. klasy na 16.000 mk., III-ej klasy na 10.000 mk. dziennie.

Wielka katastrofa kolejowa.

Na torze kolejowym na linji Zagórz—Łupków zdarzyła się wczoraj wielka katastrofa kolejowa, której uległ pociąg towarowy numer 3281, naładowany drzewem. W czasie pełnego biegu pociągu, skutkiem wstrząsu, wywołanego jego ciężarem, osunęły się z jednej strony toru urwiska skalne i zasypały lokomotywę rumowiskiem, miażdżąc ją niemal doszczętnie, jak również kilka następnych wozów. Ciężko ranny został tylko jeden z prowadzących funkcjonarjuszy kolejowych nazwiskiem Jan Załuska. Czterech na czas wyskoczyło z wozu i uniknęło tym sposobem śmierci. Katastrofa pociągnęła za sobą olbrzymie szkody materjalne, których wysokości nie zdolano jeszcze ustalić.

Nowy wypadek podpalenia majątku na Wileńszczyźnie.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w majątku Powidacze, gminy Rzeszańskiej. W ogniu spłonęła stodoła z nagromadzonem w niej zbożem i pomniejsze przyległe zabudowania. Przyczyny pożaru jak również wysokości strat narazie nie zdołano ustalić. Przypuszczają że dokonała tego zbrodniczego czynu banda, operująca planowo na Wileńszczyźnie.

Sprawy gdańskie.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komitetu dla spraw gdańskich, na którem omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia administracji portu gdańskiego.

Sytuacja w przemyśle łódzkim.

Sytuacja w przemyśle łódzkim w dalszym ciągu jest bardzo ciężka i poważna, a liczba fabryk, redukujących pracę, zwiększa się stale.

Jak się dowiadujemy, jednej z wielkich firm włókienniczych nałożono zabezpieczenie na towary przez inną firmę z powodu nieuiszczenia na czas zobowiązań w gotówce. Takich objawów kryzysu jest więcej.

Jakkolwiek redukcja pracy się zwiększa, jednak przemysłowcy, chcąc umożliwić robotnikom zaopatrzenie się w okresie przedświątecznym w znaczniejszą ilość gotówki, postanowili w szeregu fabryk prowadzić pracę przez 6 dni w tygodniu. Przemysłowcy postanowili również dać robotnikom towary. W ten sposób umożliwionoby korzystanie robotnikom z towarów po niskich cenach, a przemysłowcom zmniejszyłaby się ilość potrzebnej na bieżące wypłaty gotówki.

Co się tyczy podwyżek w przemyśle, to sprawa ta w Łodzi zadecydowaną jeszcze nie została, natomiast w Warszawie w przemyśle metalowym wypłacono robotnikom na marzec 47 proc. podwyżki. Normę tę zastosowano biorąc za podstawę trzy czwarte wysokości wzrostu drożyzny, określonej przez główny urząd statystyczny, która wyniosła przeszło 61 proc.

W sprawie traktatu handlowego z Rosją.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbywają się od kilku dni konferencje komisji międzyministerjalnej w sprawie zmian lub uzupełnień do projektu układu handlowego z Rosją, nad którym właśnie toczą się rokowania w Moskwie.

Zmiany lub uzupełnienia dotyczą tych stosunków gospodarczo-politycznego współżycia, co do których w ostatnich czasach w polityce międzynarodowej i wewnętrznej Sowietów zaszły pewne odchylenia od dawnego kierunku, jak naprzykład w kwestji prawa obywateli państw obcych, w kwestji posiadania majątku ruchomego i t. p.

I w Częstochowie chleb już potaniał

W związku ze spadkiem cen mąki podstawowy produkt żywnościowy, chleb staniał dość znacznie. W Częstochowie ciemniejszy chleb sprzedawany jest już w licznych piekarniach po 2000 mk. za kilogram, czyli że cena chleba obniżyła się o 300 mk. na jednym kilogramie. Spadek cen chleba pociągnie za sobą bezwzględną zniżkę innych artykułów żywnościowych. Już nawet obserwować można, dotychczas nieznaczne coprawda, potanienie cukru, jaj, podobno również szynki i słoniny. Fakty powyższe notujemy z radością. Może więc skończy się wreszcie okres potwornej orgji drożyźnianej.

Kobietom polskim w nocy pracować nie wolno!

Ochrona pracy dla małoletnich. — Kobieta spać powinna 11 godzin i w nocy pracować nie może.

Kraków, 19 marca.

W ubiegłym tygodniu Rada ministrów uchwaliła **projekt ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet.**

Za młodocianych projekt uznaje osobę **od 15 do 18 roku życia** i obok pracujących w fabrykach, stosuje się również do **uczniów, terminatorów i praktykantów.**

Dzieci poniżej lat 15 nie mogą być przyjmowane do pracy zarobkowej.

Godziny nauki zawodowej lub dokształcającej **zaliczają się do godzin pracy.**

Rozdział trzeci ustawy, opracowany przez ministerjum opieki społecznej, wylicza przepisy, dotyczące pracy kobiet.

Kobiety nie mogą pracować w kopalniach. Ich nocny wypoczynek trwać powinien jedenaście godzin.

Przedsiębiorcy, zatrudniający w swoich zakładach **ponad 5 pracownic,** obowiązani są do utrzymania **odpowiednich warunków higjenicznych.** Tam zaś, gdzie pracuje ponad 100 kobiet, przedsiębiorca powinien utrzymywać **kąpiele oraz żłóbki dla niemowląt.**

Nie wolno też zatrudniać pracownicy w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

Jak zwalczyć plagę żebractwa.

Założyć przymusowe domy pracy dla żebraków. — Niemcy zapoczątkowali to w Łodzi.

Jak wiadomo wojna i stosunki powojenne namnożyły **liczne rzesze żebraków,** którzy po największej części z powodu **wstrętu do pracy i lenistwa** oddają się zawodowej żebraninie. Takie „zarobkowanie“ przynosi im niejednokrotnie nawet **ładne dochody** i coraz częściej można czytać w dziennikach notatki, że tam a tam aresztowano żebraka, przy którym znaleziono iście miljonowe sumy.

Sprawa walk z żebractwem była już nieraz poruszana. Niemcy np. w czasie okupacji Królestwa założyli w Łodzi **przymusowy dom pracy** dla żebraków pod nazwą „Przytułek dla żebraków“, gdzie systematycznie przyzwyczajano ich do pracy i poprostu **„uczono“ pracować.**

Zdaje się, że myśl ta dałaby się zrealizować **w wielu miejscowościach Polski,** a społeczeństwo dręczone plagą żebractwa, **chętnie by się samo opodatkowało na cel powyższy,** byle mieć spokój od ciągłej żebraniny.

Również **magistraty** powinnyby udzielić na cel taki **trochę funduszów,** a wówczas przy dobrej woli możnaby w niedługim czasie **dom pracy przymusowej dla żebraków uruchomić w każdem większem mieście.**

Zadaniem policji byłoby doprowadzanie żebraków do takiego domu, gdzie po poddaniu go oględzinom lekarskim, kąpano by go, ubierano i **przez jakie 2—3 miesiące uczyło go pracować w jakimkolwiek fachu.** Po tych miesiącach żebraka wypuszczanoby z domu pracy z zastrzeżeniem, że **o ile schwytany zostanie na ponownej żebraninie, podlegnie surowej karze.**

Przypuszczać należy, że po zrealizowaniu powyższego projektu — miasta nasze zyskałyby na **czystości i zewnętrznym wyglądzie,** który tak razi cudzoziemca z powodu nadmiaru żebraków widzianych na każdej ulicy.

Średniowieczny ale zasłużony wyrok na lwowskiego paskarza.

Lwów (Telef. od włas. koresp.).

Sąd tutejszy skazał p. Jojnę Sprechera, właściciela najwyższej we Lwowie kamienicy (przy placu Marjackim) **za pobieranie nadmiernych czynszów** i za przekroczenie, popełnione przez to, że lokal sklepowy już wynajęty i zapłacony, wynajął komu innemu, więcej dającemu.

Sąd skazał p. Sprechera: 1. **Na 2 miesiące** ścisłego aresztu. 2. na **2 miljony** marek grzywny, a w razie nieściągalności na dalsze 2 miesiące. 3. **Nadto z tytułu nadmiernych zysków ma złożyć** Sprecher na Skarb Państwa 30 miljonów Mk., a w razie nieściągalności, może je odsiedzieć przez 6 miesięcy. 4. Skazany ma ogłosić wyrok na swój koszt w „Słowie Polskiem“ i „Gazecie Lwowskiej“. 5. **Ma przybić ten wyrok** na bramie kamienicy, w widocznem miejscu, i zostawić go do czytania publiczności przez 14 dni.

Obrońca wniósł odwołanie od winy i kary, wobec czego sprawa pójdzie prawdopodobnie przed **Senat odwoławczy.**

Oświata i sprawy nauczycielskie.

Szef szkolnictwa zachodnio-małopolskiego o stanie szkolnictwa powszechnego.

Wywiad drugi.

Przystosowanie planów warszawskich.

Najintenzywniejsza praca rozwija się nad przystosowaniem nowych planów naukowych 7 klasowej szkoły powszechnej do obecnych warunków. Zadanie to spełniają **t. zw. konferencje rejonowe,** mające przygotować nauczycielstwo do realizacji nowych planów. Najżywsza praca w tym względzie przejawia się w Krakowie, gdzie można rozporządzać największą stosunkowo ilością środków naukowych, najlepszym zespołem sił naukowych i najlepiej wyszkolonym personalem nauczycielskim.

W Krakowie kieruje tą pracą czasowo przydzielony inspektor Orszulski i Dr. Dłuska. Konferencje rejonowe odbywają się przy współudziale gron nauczycielskich, inspektorów i dyrektorów i omawiają sposoby przygotowania planów ministerjalnych do nauki szkolnej. Nauczycielstwo przy pomocy wspomnianych wyników samo przystosowuje plany. Praca napotyka na ogromne trudności, ale posuwa się stale i systematycznie naprzód. Największe trudności sprawia nauka przyrody i rachunków z powodu braku środków i przyrządów naukowych. Również ciężkie stosunki gospodarcze uniemożliwiające rodzicom sprawianie dzieciom potrzebnych do nauki środków utrudnia w dużym stopniu należyte wyzyskanie nowych planów naukowych.

Szkolnictwo powszechne wobec administracji politycznej.

Na czoło zagadnień szkolnych wysuwa się obecnie sprawa zależności szkolnictwa powszechnego od polskiej administracji politycznej. Tradycje przekazane nam w tym względzie przez państwa zaborcze były jak najgorsze. Polska w te ślady iść nie może. Uzależnienie szkolnictwa zwłaszcza zarządów szkolnych w pierwszej i drugiej instancji od administracji politycznej pozwala na osiągnięcie pewnych oszczędności, naogół jednak oddziaływać może na rozwój szkolnictwa powszechnego paraliżująco.

Oszczędności owe można osiągnąć na innej drodze, to jest na drodze uproszczenia administracji przez redukcję instancji i oddanie pewnych spraw obciążających aministrację szkolną administracji politycznej. Do takich spraw należy sprawa budżetu gminnego, budynków szkolnych, przymusu szkolnego itp.

Natomiast funkcje obecnej Rady Szkolnej Miejscowej należałoby przenieść na gminy, funkcje Rady Szk. Powiatowej trzeba powierzyć Komisji szkolnej przy sejmikach powiatowych. Organizowane zaś obecnie Rady Szk. Okręgowe przy Kuratorjach winny swe funkcje przelać na Komisję szkolną przy sejmikach wojewódzkich. Do tych Komisji szkolnych winni należeć obok reprezentantów urzędu szkolnego znawcy szkolnictwa powszechnego i średniego, oraz delegaci zrzeszeń nauczycielskich.

Taka reforma uwolniłaby przedewszystkiem inspektorów powiatowych od balastu administracyjnego, tak, że inspektor powiatowy mógłby wejść w całej pełni w swe właściwe zadanie jako instruktor pedagogiczny.

Plan powyższy reformy administracji szkolnej przedłoży kurator Owiński na zjeździe Kuratorów w Warszawie. Reforma ta jest konieczną, jeśli szkolnictwo powszechne ma spełnić nadzieje w niem pokładane.

Sprawy sanitarne.

Idąc z postepem czasu Kraków wprowadził do wszystkich szkół lekarzy szkolnych, którzy podlegają fizykowi miejskiemu. Gorzej jest na prowincji, która cierpi na brak lekarzy. Funkcje lekarzy szkolnych spełniają lekarze okręgowi na prowincji, którzy z powodu przeciążenia nie mogą sprostać ogromowi swych obowiązków. Kuratorjum organizuje w tym celu pomoc lekarską przy szkołach, organizując apteczki szkolne. Obowiązek dbania o te sprawy należy właściwie do zakresu działania samorządu.

Problem Główny.

Doniosłe zmiany i przeobrażenia, jakim z erą naszej wolności politycznej uległo całe szkolnictwo powszechne, uczyniły ze sprawy szkolnictwa powszechnego sprawę pierwszorzędną, pochłaniającą energję wszystkich czynników szkolnych.

Siłą rzeczy inne sprawy szkolne musiały zejść na plan drugi. Dziś rozwój szkolnictwa polskiego idzie z niewstrzymaną siłą pod tem jednem hasłem: **Przedewszystkiem 7-klasowa szkoła powszechna!**

Od rezultatów, jakie ten prąd wyda, zależeć będzie i sąd historji, czy słuszną i dobrą była droga, którą obraliśmy.

INFORMACJE BIEŻĄCE.

Z POSZCZEGÓLNYCH POWIATÓW województwa krak. coraz częstsze słychać skargi i utyskiwania, że nauczycielstwo, z małymi tylko wyjątkami — cierpi bardzo z powodu niedbalstwa władz przełożonych pod względem pomieszkań dla kierowników szkół, pomieszczenia klas, dostarczania szkołom opału, wypłaty poborów miesięcznych itp.

Ograniczamy się na razie na tej ogólnej wzmiance, w nadziei, że to zło, tak rozwielmożnione po prowincji, może się zawaha i ustanie, w przyszłości jednak piętnować będziemy każdy poszczególny wypadek, gdyż przecież czas już jest najwyższy, by ten bezład i dezorganizacja powojenna raz już ustały. — P. T. Nauczycielstwo prosimy, by nam z całem zaufaniem konkretne dane poszczególnych wypadków do wiadomości podawało, abyśmy mogli wystąpić z całym naciskiem przeciwko niedbalstwu, lub złej woli, czy to inspektorów szkolnych, czy też innych czynników, od których wypełnienie tych obowiązków zależy.

COŚKOLWIEK O UZUPEŁNIAJĄCYCH SZKOŁACH PRZEMYSŁ. W KRAKOWIE. — Sprawa ta, bądź co bądź, bardzo ważna i doniosła dla licznej rzeszy naszych młodocianych praktykantów przemysłowych i handlowych przedstawia się już od dłuższego czasu bardzo niepomyślnie, a jak w ostatnich czasach wprost rozpaczliwie, nawet — wobec postępowania Magistratu krak., który z wypłatami wynagrodzeń dla nauczycielstwa tych szkół, jak gdyby naumyślnie, ustawicznie utyka i stale je zwleka, bez względu na to, czy ma do tego racjonalne powody, czy nie. — Z winy i to jedynie z winy właśnie Magistratu musiało nauczycielstwo tych szkół w roku zeszłym uciec się do ostatecznej formy nacisku na uregulowanie tej sprawy — do strajku, — który chociaż ze wstrętem solidarnie wykonało, warując sobie na przyszłość regularną wypłatę tego wynagrodzenia i uzyskując dość znaczne, chociaż bardzo względne jego podwyższenie.

Lecz i teraz niepoprawny Magistrat krak. postanowił nie zboczyć z utartej swej dotychczasowej drogi i nie wypłacił np. jeszcze w całości wynagrodzenia za tę naukę za miesiąc styczeń br., chociaż potrzebną na ten cel gotówkę posiadał i posiada. — Gdy drożyzna z dnia na dzień, z godziny na godzinę wzrasta, a wartość pieniądza się obniża, nic dziwnego, że nauczycielstwo tych szkół z największem oburzeniem, a i ubolewaniem przyjmuje tę w najwyższym stopniu niedołężną i w skutkach swych bardzo szkodliwą gospodarkę Magistratu funduszami na utrzymanie uzupełniających szkół handlowych i przemysłowych w Krakowie i odwołując się do szerokich kół społeczeństwa naszego w tej sprawie, stawia żądanie, by wstrzymywanie dla tych, lub owych powodów, funduszów na utrzymanie tych szkół, w dwóch trzecich częściach zresztą przez rząd uiszczanych, lub używanie ich zastępczo na inne cele — bezwarunkowo w przyszłości nie miało miejsca. — Niedołężnego urzędnika, nie umiejącego sobie ze sprawą tą dać rady, łatwo przecież usunąć i zastąpić go innym, odpowiedniejszym. Trzydzieści miljonów marek przesłane przez Kuratorjum lwowskie Maigstratowi na ten cel, spoczywają od dawna w kasach miejskich, a nauczycielstwo — niech czeka.

PRZESTARZAŁA INSTYTUCJA NAUKOWA. W Krakowie istnieje dotychczas znana i bardzo dawniej zasłużona instytucja naukowa t. zw. **„Kursa naukowe im. J. Barańskiego"**, która dzisiaj straciła rację bytu i ochotniczy swój prowadzi żywot, utrzymywana kosztem miasta.

Niegdyś, gdy jeszcze wszystkie trzy zabory, każdy z osobna, prowadziły swój żywot, instytucja ta wielkie i niezaprzeczalne oddawała usługi, skupiając w sobie młodzież żądną wiedzy z pod zaborów rosyjskiego i niemieckiego i dając jej wiedzę, której tam i w tym stopniu przyswoić sobie nie mogła.— Dzisiaj stosunki się zmieniły. Uczelnie państwowe stoją dziś wszędzie i zarówno otworem, toteż klasy tego zakładu naukowego świecą przerażającemi pustkami, a efekt tego wszystkiego taki, że szkoła przysparza wydatków na dalsze utrzymywanie tej naukowej niby to instytucji. — Magistratowi ku rozwadze.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE nauczycieli szkół powszechnych odbywają się w Krakowie przed komisją, złożoną przez Kuratorjum okręgu szkolnego krak. w sposób co najmniej — bardzo dziwny. — Oprócz kilku członków tej komisji, cierpiących zbyt już wyraźnie na uwiąd starczy, figurują w niej i nasi neutralni „ludkowie", a nawet takie jednostki, które w swoim a dość już dawnym czasie, stanęły już to z swojego niedołęstwa, już to nieróbstwa. — W ostatnich czasach powołało Kuratorjum w skład tej komisji i takiego „brylanta", którego w swoim czasie inspektor szkolny uważał za tak uzdolnionego i pełnego wiadomości, iż go dopuszczał do udzielania nauki wyłącznie tylko w klasach pierwszej i drugiej dawnych szkół ludowych. Czyżby ten nowy członek komisji egzaminacyjnej rzeczywiście postąpił obecnie w swojem wykształceniu i rutynie nauczycielskiej tak daleko, że aż zwrócił tem na siebie uwagę Kuratorjum — czy też na członków tej komisji powołuje się ludzi na chybił trafił, pierwszych lepszych z brzegu, wreszcie nastawionych przez te czynniki, które starają się wszystko i wszędzie mącić i opanowywać?! Ponieważ komisja ta, egzaminująca młode nasze nauczycielstwo, zbyt ważne ma do spełnienia zadanie i wobec nauczycielstwa i wobec społeczeństwa całego — niesłychaną jest rzeczą, by składała się z miernot i protegowanych, by dawną austrjacką miarą oceniała dzisiejszych wolnych obywateli państwa i dlatego właśnie, że komisja ta nie może i nie powinna być blagą, lub anomalją, spodziewamy się, że Kuratorjum szkolne krak. komisję tę bezzwłocznie rozwiąże, w jej miejsce stworzy nową, powołując ludzi wiedzy, nauki i zasługi i nada tej komisji rzeczywiście ten autorytet i tę powagę, jakie ją z bardzo wielu względów cechować powinny.

Dowiadujemy się, ż przestarzały ten sposób egzaminowania ma miejsce tylko w Małopolsce, jako charakterystyczna pozostałość z czasów austrjackich, a w obecnem złożeniu tej komisji ponosi winę tymczasowy zastępca inspektora p. Or., który Kuratorjum przedstawił na jej członków wyłącznie swoich współtowarzyszy i współpracowników jeszcze z czasów, gdy jako prezes „Ogniska" uprawiał politykę i prowadził konszachty z różnemi partjami lewicowo-wywrotowemi. — Czas najwyższy, by Kuratorjum w sprawę tę wglądnęło i należycie ją uporządkowało.

Awantury uliczne na pl. św. Jura we Lwowie.

Nieudała demonstracja po błogosławieństwie apostolskiem. — Dyskurs polityczny prałata Kunickiego z policjantem. — Humorystyczne zajścia.

Lwów (Telef. od własn. koresp.).

Wczoraj rano o godz. 10 po nabożeństwie pontyfikalnem, odprawionem przez O. Genocchiego w cerkwi St. Jurskiej i udzieleniu Apostolskiego błogosławieństwa, na które ściągnięto z miasta bojówki hajdamackie — prowodyrzy ukraińscy, ukrywszy się za drzewami placu św. Jura, wywołali zbiegowisko i poczęli organizować demonstracyjny pochód z nieodłącznym śpiewem „Ne pora". Gdy kordon policyjny zamknął drogę pochodowi, z tłumu odezwały się przezwiska, gwizdy i posypały się kamienie. Policja bez użycia broni rozpędzała demonstrantów. Mimo, że jeden z policjantów został z tyłu zraniony nożem, a od strony bursy ruskiej

padły dwa strzały,

policja nie dała się sprowokować aranżerom awantury, którym zależało na tem, aby były ofiary i aby polała się krew. Zamiast tego powstała zwyczajna uliczna burda, ubliżająca świątyni, na której podwórzu organizowano awanturę bodaj czy nie pod protektoratem ks. prałata Kunickiego, który uwijał się wśród mołojców, wydając jakoweś rozkazy.

W końcu policja rozprószyła tłum, pozostało tylko kilkudziesięciu uliczników, wydających dalej krzyki i gwizdy. Na ich czele wyszedł ks. prałat Kunicki i z policjantem Nr. 272 rozpoczął dyskurs polityczny na temat decyzji Rady Ambasadorów. Tłómaczył mu, że awanturę wywołała... policja, a nie demonstranci i prosił, aby reszcie pozwolono rozejść się spokojnie.

„Uroczysta demonstracja" nie była pozbawiona momentów humorystycznych. Wśród ciekawskich znalazła się spora ilość naszych sympatycznych „Antków" łyczakowskich. Gdy ks. Kunicki zaczął wygłaszać protest w imieniu „ukraińskoho naroda" — ozwał się nagle donośny głos: „Józko, co on tam bresze — po karku go!"

Na takie dictum ks. prałat cofnął się na podwórze Świętojurskie i dał spokój manifestowi, uważając widocznie, że dość już zgorszenia i widowiska ulicznego.

Jakaś znów ruska panienka lamentowała głośno, że boi się iść do miasta, aby jej jaki Lach nie zaczepił. Uspokoił ją jednak ktoś z tłumu, wołając: „Z takim brzydkim pyskiem możesz iść spokojnie, nikt cię nie zaczepi"!, co wywołało ogólny, serdeczny śmiech.

Ks. prałat Kunicki aranżując ten festyn ludowy, chciał prawdopodobnie zrobić przyjemność O. Genocchiemu i w ten sposób przypieczętować apostolskie błogosławieństwo. Dodać jednak trzeba, że katedra Świętojurska stała się już dość sławną z okazji procesu komunistów i nie przyczyni się zupełnie do jej większej stawy aranżowanie u jej progów żakowskich awantur ulicznych.

W „borbie" brał naturalnie żywy udział także urlopowany poseł sejmowy Łuckiewicz.

Głośny proces o morderstwo.

Sąd odczytuje kompromitujące listy. — Szczegóły akcji trucicielskiej. — Przestrogi przyjaciółki. — „Radosna nowina" o śmierci męża. — Plan dzieciobójstwa. — Trucicielka ma „czyste sumienie".

(L) Przed sądem berlińskim toczy się, jak już donosiliśmy, senzacyjny proces, w którym jako oskarżone o trucie swych mężów stoją

dwie zwyrodniałe kobiety,

Klein i Rebbe.

Dwa pierwsze dni procesu poświęcone były odczytywaniu listów, które wymieniały z sobą dwie przyjaciółki, a które są jaskrawym dowodem ich zbrodni. Listy te, zajęte przez policję, przechowywała oskarżona Klein jako rodzaj dziennika; odczytywania ich słucha oskarżona ze spokojem, czasami mimochodem tłomacząc się. że jej

nienawiść do męża nie miała granic.

Na szczegóły, jakie oskarżona Klein podaje w listach do swej przyjaciółki w sprawie poszczególnych faz aplikowanej przez nią mężowi „kuracji trucicielskiej", odpowiada pani Rebbe przeważnie przestrogą: „Pamiętaj ty jedyne moje ukochanie,

bądź ostrożna,

aby wszystko się nie wydało!"

W listach opisuje oskarżona Klein swej przyjaciółce, jak stopniowo zwiększa dozę podawanej mężowi trucizny, jak mąż ten „ledwie już płacze nogami", to znów skarży się, że sprawa cała się przewlekła, lub donosi, że gwałtem zatrzymuje męża w domu, bojąc się, by nie poszedł do szpitala: „Wówczas

będę zgubiona;

gdy Klein dowie się, że jest otruty, nie będzie dla mnie łaski ani litości".

W korespondencji swej obdarzają się wzajem obie „przyjaciółki" najczulszemi nazwami: „Moja jedyna!", „Moje ukochanie", „Moje najdroższe maleństwo", „Moja słodka myszko, całuję cię tysiące razy, twoja wiernie cię kochająca" itd.

Mimo jaskrawych dowodów swej współwiny oskarżona Rebbe twierdzi, że wiedziała wprawdzie, iż przyjaciółka jej daje mężowi swemu „jakieś proszki", nie była jednak pewną, czy zawierają one truciznę. W końcu mówi: „Nienawidziłam strasznie Kleina za to, że maltretował tak moją przyjaciółkę którą tak bardzo kocham".

Dnia 1 kwietnia ub. r. gdy Klein skonał w szpitalu, żona jego pisze do „ukochanej": „Przedewszystkiem muszę ci oznajmić

radosną nowinę,

że Klein zasnął już na wieki. Przed ludźmi udaję zmartwioną, ale w duszy cieszę się bezgranicznie. Masz teraz kochanie dowód, że wszystko robiłam tylko dla ciebie!"

W związku z odczytywaną korespondencją oświadcza oskarżona Klein: „Miałam tylko jedną myśl, jeden cel:

uwolnić się od tego człowieka!"

Z listów wynika, że i oskarżona Rebbe usiłowała otruć swego męża; zapytywana przez przewodniczącego, przeczy temu, utrzymując, że ma

czyste i spokojne sumienie.

Na koniec prokurator odczytuje listy, z których wynika, że Klein bardzo lubił dzieci i pragnął potomstwa; w związku z tem, żona jego pisała do przyjaciółki: „Gdyby urodziło nam się dziecko,

powędrowałoby szybko do Sprewy!"

Przy zamknięciu wczorajszej rozprawy, obie oskarżone padły sobie w objęcia z głośnem szlochaniem.



W jednej z wsi pod Paryżem wykopano marchew, która wyglądem swym przypomina w zupełności rękę ludzką.

Teatr „Bagatela".

DOM MAGDALENY

(Komedja w 3 aktach T. Konczyńskiego)

Polska się psuje od góry. Tam się wykuwają wszystkie ze prawa, stamtąd wychodzą wszystkie poczynania rewolucyjne, tam tkwią wszystkie zasady anarchji, które następnie ogarniają cały kraj i zamieniają w bagno demoralizacji zarówno w nasze życie publiczne, jak i prywatne.

Tę prawdę tak mało widoczną, ale tak żywo odczuwaną odtwarza w całej nagości współczesna polska komedja, piętnując raz po raz polskich ministrów, posłów, zwłaszcza panów posłów i splecionych z nimi kręgiem interesów paskarzy, przemysłowców i finansistów.

Na tem tle powstał już cały szereg komedji Perzyńskiego, Kiedrzyńskiego, Winawera i Grubińskiego. Szereg tych powszechnie znanych komedjopisarzy powiększył obecnie Tadeusz Konczyński komedją noszącą tytuł wymowny „Domu Magdaleny". Przyzwyczajony do przenośni czytelnik pomyśli na widok tego tytułu: To Warszawa! Niestety, żebyć to tylko sama Warszawa. Dom Magdaleny to jest i Łódź i Lublin, Lwów, Katowice i Kraków.

Wszędzie, wszędzie. gdzie tylko się rozglądnąć ten sam upadek moralności publicznej, ten sam cynizm w odniesieniu się do spraw publicznych, ta sama podwójna moralność, jedna dla oka ludzkiego, druga dla siebie samego. Kiedy więc Konczyński zaznacza, że rzecz dzieje się na prowincji, to każdy robi uwagę po cichu: Ta prowincja jest w całej Polsce! Komedja Konczyńskiego jest bolącą chłostą i oskarżeniem, jest palącym artykułem publicysty, wystawiającym pod pręgierz nasze dzisiejsze życie wewnętrzne. Na pozór zwyczajna historja. Jakaś żyjąca z naciągania ludzkiego spółka bankowa pragnie ratować swoją egzystencję „świetną" transakcją.

Fabryki francuskie (byłoby trafniej, gdyby autor wymienił czeskie lub niemieckie) oferowały owej spółce sprzedaż setek tysięcy ubrań, na którychby można zarobić setki miljonów, gdyby spółka zdołała u rządu wyrobić zwolnienie ich od cła.

Nawiasem mówiąc, od chwili wskrzeszenia państwa polskiego podobne „transakcje" odbywają się ciągle! Otóż spółka owa obawiając się opinji publicznej, usiłuje zwolnienie od cła zdobyć przez wciągnięcie do akcji znanego ze swej ideowości redaktora „Prawdy", pana Dorszę. Ale jak trafić do pana Dorszy?

Gdzie paskarz nie wlezie, tam pośle kobietę. Owóż rozromansowana panna Magdalena, córka prezesa banku, jest właśnie w stadjum uwielbienia Dorszy. Uczęszcza na jego odczyty, zaprasza go do siebie, chodzi za nim krok w krok — słowem szaleje. Panna Magdalena otrzymuje polecenie pozyskania Dorszy do celów spółki z obietnicą przeznaczenia pewnej ilości ubrań dla biednych za pół darmo. Na ten cel asygnuje spółka dziesięć miljonów marek na ręce Magdaleny. Plan się udaje. — Dorsza, wzięty na kawał, pisze do „Prawdy" artykuł za zniesieniem cła od tanich ubrań przeznaczonych dla biednych mas.

Efekt artykułu świetny. Władze zwalniają towar od cła, a spółka bankowa robi na tem kokosowy interes. Aliści po niejakim czasie ukazuje się w tejże „Prawdzie" drugi artykuł wymierzony przeciw spółkom, które pod pozorem filantropji wymuszają na władzach zwalnianie towarów zagranicznych od cła. Artykuł, choć ogólnikowy, robi piorunujące wrażenie. Wszyscy domyślają się w tem oskarżenia znanej spółki bankowej. W radzie miejskiej wybucha z tego powodu przesilenie. Rada banku wzywa Dorszę do odwołania artykułu. Dorsza protestuje, a nadto grozi, że będzie domagał się w tej sprawie śledztwa. Wówczas akcjonarjusze banku odpowiadają Dorszy zarzutem, że przecież pobrał na swoje cele od banku 10 miljonów! Następuje denerwująca scena pogróżek. Akcjonarjusze grożą Dorszy aresztowaniem. W tem sama Magdalena przyznaje się, że owych dziesięciu miljonów nie dała Dorszy, ale sama zużyła je na cele prywatne. Bomba pękła! Magdalena uwalnia Dorszę z rąk akcjonarjuszy, których czeka niechybnie surowe śledztwo.

Oto treść sztuki! Konczyński występuje w niej jako etyk, jako moralista, jako pisarz ten

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Wesele“.
Wtorek: „Pierwsza sztuka Fanny“,
Środa: „Wilki w nocy“.
Czwartek: „Pierwsza sztuka Fanny“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.
Poniedziałek: „Taniec miljardów“,
Wtorek: „Bajadera“.
Środa: „Cyganerja“ (występ p. Korwin-Szymanowskiej).

W KOŚCIELE EWANGELICKIM odbyło się w niedzielę nabożeństwo z powodu uznania wschodnich granic Polski, zakończone odśpiewaniem hymnu: Boże coś Polskę.

GROŹBA STRAJKU PRACOWN. ELEKTROWNI M. W sprawie zażegnania grożącego strajku robotników elektrowni miejskiej obradować będzie w poniedziałek 19 bm. o godz. 11-ej przed poł. specjalna komisja w sali obrad Magistratu. W godzinę po obradach, w razie niedojścia do porozumienia i niezałatwienia postulatów robotniczych, pracownicy elektrowni zamierzają rozpocząć strajk, by w ten sposób wywalczyć postawione żądania.

MAGISTRAT APROWIZUJE SIĘ NA ŚWIĘTA. Mieszkanki Bukowca Marja Zygmuntowicz i Marja Cepuch, nie zważając na zakaz wywozu tłuszczu w większej ponad 5 kg., ilości z Krakowa, zakupiły 25 kg. słoniny, którą usiłowały z miasta wywieźć. Na dworcu osobowym zakwestjonowano im „omastę“ z braku pozwolenia na jej wywóz i skonfiskowany towar oddano Magistratowi, by przetopił słoninę „pro privato bono“.

KRADZIEŻ PIĘCIU MILJONÓW W P. K. K. P. W sobotę przed południem przybyli urzędnicy Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego do P. K. K. P., by wpłacić do kasy większą kwotę pieniężną. W czasie wpłacania skradziono im jedną paczkę banknotów, w opaskę ujętych, zawierającą 100 sztuk po 50.000 Mk. Korzystając z licznego napływu klijentów P. K. K. P., niewyśledzeni dotąd sprawcy kradzieży zdołali niespostrzeżenie umknąć ze zrabowanemi 5-ma miljonami.

SZÓSTA LOTERJA KLASOWA. Piąta klasa, siódmy dzień. Główniejsze wygrane. Mk. 400.000 nr. 64386 Mk. 80.000 nr. 13184. Mk. 50.000 nry: 46972, 67591. Mk. 40.000 nry: 36620. 51983. Mk. 30.000 nry: 19323, 24835, 29241, 38005, 67264. 68152, 71177. 74898. Mk. 25.000 nry: 367, 15783. 59706 Mk. 20.000 nry: 17087, 61782 66721. 75562. 79778. Mk. 15.000 nry: 3949, 13184, 14127, 14376. 21717. 28388, 39943. 400008, 43165. 45707, 46087. 46186. 47875, 48490. 51788, 60719, 61185. 61844. 63723. 70039, 72669, 73406, 73456, 74410, 74533.

ZWROT DRUKÓW POLSKICH Z ROSJI. Dn 13 bm. wyjechali do Petersburga jako eksperci delegacji polskiej komisji mieszanej reewakuacyjnej specjalnej do prac nad odbiorem druków i rękopisów z petersburskiej bibljoteki publicznej (dawna biblioteka Zamoyskich) pp.: ks. Michalski, prof. Uniw. Jagiel p. K. Chyliński, prof. Uniw. Lwowsk. i Lubel.

Zwracamy uwagę, że Nauczyciele otrzymują w prenumeracie 25 proc. opustu czyli zamiast 15.000 Mkp. miesięcznie płacą tylko 11.250 Mkp.

ZE SPORTU.

Humor sportowy.



Powrót Cracovii po meczu z Wawelem.
(Recenzja zawodów wewnątrz).

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY A.

Wawel—Cracowia 1 : 0 (1 : 0).

Niedzielne zawody pomiędzy b. mistrzem Polski, a Wawelem, który dopiero w bieżącym roku wszedł do klasy A zakończyły się niespodziewanie zwycięstwem Wawelu, w stosunku 1 : 0.

Po klęsce Cracovii z Wisłą w ub. niedzielę w stosunku tylko 1 : 0 przy przewadze Wisły, ogólnie spodziewano się, iż Cracowia zechce powetować klęskę swą na Wawelu, jak również zrewanżować się jemu za mecz rozegrany przy końcu ubiegłego sezonu, który przegrała 2 : 0.

Przypuszczenia te jednak okazały się mylnemi, albowiem białoczerwoni stracili 2 cenne punkty. Cracowia wystąpiła w składzie silniejszym, niż przeciw Wiśle i tak: Przeworski. Gintel. Fryc; Synowiec, Cikowski, Bielecki; Just, Chruściński, Kałuża, Reyman II, Zimowski. Pierwsze minuty należą do Cracowii, grającej z wiatrem, niedługo jednak Wawel otrząsa się z przewagi i nierzadko zagraża bramce białoczerwonych. Jeden z przeprowadzonych ataków, kończy strzał Sołtysa, który grzęźnie w siatce. Cracowia stara się wyrównać, jednakowoż wszelkie jej wysiłki pozostają bez rezultatu. Po przerwie Wawel nadaje szybkie tempo gry, przebywając przeważnie na połowie białoczerwonych. U Cracowii znać zdenerwowanie, a u niektórych znużenie. Dopiero ostatnie minuty należą do białoczerwonych, stara się uzyskać chociaż wynik remizowy, jednakowoż Wawel nie dał sobie wydrzeć z trudem uzyskanych 2 punktów. Sędziował p. Rutkowski, b. słabo, ze szkodą dla obu drużyn.

Drużyna Cracowii, wykazała w linji napadu chaotyczność i brak kombinacji. Kałuża b. słaby, i w zupełności zawiódł pokładane w nim nadzieje, w pomocy b. wydatną i ofiarną grą odznaczył się Cikowski, Gintel przy końcu zawodów zmienił stanowisko z Chruścińskim, co zupełnie zdezorjentowało napad. Wawel okazał się drużyną stojącą faktycznie i technicznie dużo niżej od Cracowii, jednakowoż startem do piłki, przebojem i ambitną przewyższali przeciwnika. Publiczności około 4000.

Lwów. (PAT.)

Wynik wczorajszych zawodów w piłce nożną: Czarni I i Pogoń II 1 : 1 (1 : 0), Pogoń I i Czarni II 8 : 0 (5 : 0).

Poznań. (PAT.)

Warta I. Pogoń II. 5 : 3 (? : 2). Posnania I. Unia I. 2 : 1 (1 : 1). Warta II. Sparta I. 5 : 1 (2 : 0).

---

dencji. Ujemną stroną sztuki jego jest to, że wyrasta ona z pewnego etycznego, pojęciowego ustosunkowania się do życia, a nie z bezpośredniego jego ujęcia.

Dwie główne postaci komedji: Magdalena i Dorsza są alegorjami intelektualnie wykończonemi, a nie dają nawet typów. Jest to retoryczny wyraz pewnych intelektualnie ujętych sił. Postacie te nie charakteryzują się same, ale zapomocą deklamacji pełnej patetycznych zwrotów o „duszy narodu“, o „świętych ...ch bohaterstwa“ itp. Natomiast siła dramatyczna Koneczyńskiego występuje świetnie w scenach ensemblowych. Stąd też postacie drugorzędne zarysowane są silnie i świetnie.

Koneczyński mimo wspomnianych słabych stron posiada zdolność operowania wszystkimi efektami sceny i działa ze sceny bardzo silnie. Na korzyść sztuki wyszło skreślenie 4 aktu ...i, a jeszcze więcej wyszłoby skreślenie do połowy tyrad wygłaszanych przez redaktora Dorsze.

... sztuki zrazu rwała się, ale później szła ... gładziej i silniej.

Znakomitą sylwetę zblazowanego hrabiego ... p. Dobrzański, który ujawnił przy tej sposobności niezrównaną „vis comica“. Wtórował mu doskonale p. Winkler, jako poseł Taranda, ...ając świetny typ posła-agitatora. Trudną rolę Magdaleny grała p. Kozłowska, usiłując z tej nieco papierowej postaci stworzyć typ żywy i prawdziwy. P. Węgierko był redaktorem deklamującym i patetycznym — do przesady. Rolę wytwornego i sztywnego amanta zagrał z wielką siłą p. Kwiatkowski. Wogóle osoby zespołu: p. Berski, Turski, p. Wojciechowska trzymały się doskonale. Sztuka robi wrażenie silne i interesujące.

Ludwik Skoczylas.

Teatr miejski im. Słowackiego.

„Pierwsza sztuka Fanny“.

(Krotochwila w 3-ch aktach z prol. i epilogiem Bernarda Shaw'a).

Nie mógł teatr krakowski zrobić więcej niefortunnego wyboru sztuki, jak wyciągając z rupieciarni Bernarda Shaw'a „Pierwszą sztukę Fanny“. Sztuka napisana pozornie przeciw recenzentom teatralnym w treści swej pełna jest natrząsań się z religji z purytanizmu, z pobożności, słowem pełna jest tych wszystkich głupich frazesów rzekomo postępowych i naukowych, od których pękał każdy przedwojenny wyznawca Marksa i Nietschego.

Autor sztuki, Bernard Shaw, tak niezmordowany samoubóstwiciel, należy do najwięcej pretensjonalnych i załganych twórców dramatycznych.

Zbyt słaby, aby stworzyć sobie jakiś nowy ideał życia, postanowił wyśmiewać stare ideały. Zbyt mały, aby uczynić coś wielkiego, natrząsa się z każdej wielkości. Brak poezji i zdolności twórczych usiłuje zastąpić zręczną djalektyką, brak humoru — złośliwością, brak głębi — paradoksem, brak oryginalności — pozą i uganianiem się za oryginalnością.

Nigdy nie można rozpoznać, kiedy Shaw mówi serjo, a kiedy kpi, co jest jego maską, a co prawdziwem obliczem, co jest nim, a co nie jest — nim. I w tem zatarciu granicy między prawdą i pozorem tkwi powien tryk, tryk — powiedzmy szczerze — nie artysty, ale błazna. Toteż sztuki Shawa nie posiadały nigdy trwałego powodzenia teatralnego. Reklamowane przez sfery socjalistyczno-żydowskie ginęły w zapomnieniu jak afisz kinoteatru. Nie wiadomo, skąd nagle dyrekcja teatru krakowskiego przypomniała sobie tego autora w czasie wielkiego postu — po co wyciągnęła tę właśnie jego sztukę.

Że pomysł Dyrekcji był pod każdym względem niefortunny, świadczą o tem pustki w lożach zbiorowych, które na premjerach bywają przepełnione.

Tylu spółczesnych autorów polskich, których utwory zna już Warszawa, prosi się o wystawienie w Krakowie — ale Dyrekcja woli antyki zagraniczne.

W zespole, który grał dość raźnie, wybijały się kreacje p. Niewiarowicza, Jednowskiego, Szymańskiego i Żmijewskiej.

Ludwik Skoczylas.

Co się dzieje na pograniczu wschodniej Małopolski?

Demonstracyjny pogrzeb ruski w Tarnopolu. — O pomoc dla burs polskich.

Dnia 3 marca br. odbył się tu pogrzeb zmarłego w szpitalu epidemicznym Tadeusza Romanowa, ucznia IV r. semin. naucz., więzionego w tut. aresztach sądowych wskutek udziału w spisku, którego ofiarą padli w Kupczyńcach-Denysowie śp. Tołkarz, funkcjonarjusz Pol. Państwa i żołnierz Wójcik.

Pogrzeb posłużył tut. Ukraińcom jako dobra sposobność do urządzenia wielkiej demonstracji, która miała z jednej strony na celu wyprowadzenie na ulicę większej masy ludzi, a ze strony drugiej chciano śmierć śp. Romanowa przedstawić jako niewinną ofiarę okrucieństwa polskiego. W pogrzebie brało udział wzwyż stu śpiewaków i liczne duchowieństwo, ubrane w ornaty czerwone. Na cmentarzu wygłoszono mowy i deklamacje. Na szczególną uwagę zasługuje, że biedna matka denata lamentowała po polsku. Demonstracja w zupełności chybiła celu, gdyż zdano sobie przecież sprawę z tego, że zmarły dostał się do więzienia wskutek dowodów o jego udziale w spisku, który pozbawił życia dwóch młodych i dzielnych Polaków.

Sam jednak pomysł tut. prowodyrów ukraińskich piętnowania władz polskich, jako moralnych sprawców śmierci denata, które przyaresztowały człowieka, podejrzanego o przynależenie, nawet o przewodzenie spiskowi przeciw państwu, wywołał ogólne oburzenie a to nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród małej garstki Rusinów. Tym bowiem, lepiej się orjentującym, bardzo nie było na rękę, że demonstracja ta przypomniała tut. Polakom okrucieństwa ukraińskie, popełniane na Polakach w czasie rządów ukraińskich. Wtedy to ni było dnia, w którymby nie chowano kilku Polaków, zmarłych na tyfus plamisty w więzieniach ukraińskich w samym Tarnopolu. W więzieniach tych panowały stosunki, celowo wytworzone, które hodowały tyfus jako chorobę na wygładzanie polskich więźniów wojskowych i cywilnych. Rozstrzelanie Polaków było częstem wydarzeniem. Tak zginęli śp. Dmytrow, Nieć i Popiel, tak zginęło wielu innych w Tarnopolu i Złoczowie. W budynku III. gim. przy ul. Kopernika rozlegały się codziennie jęki katowanych uczniów szkół średnich. I tacy to ludzie śmią demonstrować i udawać, że niczego nie mają na sumieniu. Perfidja, jakiej na świecie mało!

Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że finanse tut. burs polskich, „Bursy T. S. L." i „Bursy Polskiej", pogarsza się z każdym dniem. W obu tych zakładach znajduje pomieszczenie prawie wyłącznie inteligencja urzędnicza, która nie może sfinansować tych ważnych placówek kresowych. W dodatku znajduje w bursach tych bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie wzwyż 80 uczniów, a samych uchodźców z za Zbrucza 50, (w Bursie T. L. S.) obdartych i bosych. Całe społeczeństwo polskie ma obowiązek przyjść z pomocą tym kresowym instytucjom. Ci, którym dobro Polski leży na sercu, niechaj spieszą z pomocą Bursie T. S. L. pod adresem Koła T. S. L. w Tarnopolu, a Bursie Polskiej pod adresem dyr. Franciszka Vagla lub ks. Marjana Urby w Tarnopolu.

Ciekawe rozmaitości z całego świata.

Podwórce kościelne ogrodami warzywnymi. — Z rozpaczy za... apteką popełnił samobójstwo. — Wojna morska przeciw... wielorybom. — Kraj Kongo obsadzony przez... słonie. — Statystyka biblji.

(I.) Rząd sowiecki, wedle doniesień z Moskwy, wydał zarządzenie, aby 22 podwórców kościelnych miasta oddano pod uprawę jarzyn i zamieniono w ten sposób w ogrody warzywne. Wszystkie płyty nagrobne, znajdujące się na owych podwórzach kościelnych, mają być odstawione do komisarjatu budowlanego i użyte następnie na cele budowy domów.

* * *

W jednem z miast węgierskich zdarzył się w tych dniach oryginalny wypadek samobójstwa. Oto 60-letni aptekarz Erdossy, cieszący się ogólną sympatją, zażył dużą dozę morfiny, poczem zawołał naswą gospodynię i oznajmił jej, że się otruł i że wszelka pomoc lekarska byłaby już zbyteczna. Samobójca wyraził życzenie, aby gospodyni sprosiła jego przyjaciół, z którymi pragnął przepędzić ostatnie chwile życia. Istotnie przybyli znajomi aptekarza, z którymi rozmawiał on przez parę godzin z największą swobodą i spokojem, zabroniwszy im surowo wezwania lekarza. Około północy zmarł Erdössy otoczony gronem najbliższych przyjaciół. Pobudką do samobójstwa był fakt, iż Erdössy zmuszony był sprzedać swoją aptekę i z dniem 1 kwietnia miał ją oddać swemu następcy.

* * *

Francuska flota wojenna prowadzi, jak donoszą z Brest, nową wojnę przeciwko — wielorybom. Komendanci łodzi armatnich, którym powierzona jest piecza nad rybołostwem, otrzymali rozkaz urządzania polowania na każdego wieloryba, spotkanego w czasie swych wywiadowczych przejażdżek. Admiralicja dała łodziom strażniczym rozkaz strzelania do każdego wieloryba, jaki ukaże się na obszarze wód, przeznaczonym do rybołostwa. Pobudką do tych zarządzeń stały się skargi ludności nadbrzeżnej, żyjącej przeważnie z połowu ryb, na spustoszenia, czynione przez roje wielorybów wśród śledzi i sardynek.

* * *

Wedle oficjalnych wiadomości, nadchodzących z kraju Kongo, olbrzymie gromady słoni urządziły najazd na tereny, leżące koło jeziora Leopolda, pustosząc uprawną ziemię i zagrażając przez to wyżywieniu ludności miejscowej. Słonie przy masowym swym napadzie stratowały wiele plantacji, zniszczyły pola warzywne, rzucając przerażenie na mieszkańców, którzy bojąc się urządzić łowy na nieproszonych gości, opuszczają w popłochu całe wsie.

* * *

Pewien niezwykle pobożny i wyjątkowo cierpliwy uczony angielski poświęcił długie miesiące mozolnej pracy sporządzeniu dokładnej statystyki biblji. Wedle obliczeń owego Anglika, biblja zawiera w całości 3,566.180 liter, 810.697 słów, 31.176 wierszy, 8269 rozdziałów i 36 ksiąg. Najdłuższym jest psalm 119, najkrótszym psalm 117. Najdłuższe imiona występują w 8 rozdziale Izajasza. Imię Boga powtórzone jest w Biblji 46.627 razy, imię „Pan" jawi się w 1805 wypadkach. — W księdze Ettera ani razu nie jest wspomniane imię Boga. Najdłuższym wierszem w biblji jest wiersz 9-ty w 8 rozdziale księgi Estera, najkrótszy to wiersz 35-ty w 11 rozdziale Ewangelji Jana. 21-szy wiersz 7 rozdziału księgi Esza zawiera wszystkie litery alfabetu.

Trójka mocarna. 46

(Powieść)

— W takim razie jest ich tu trzech. Tylko trzej słabi ludzie. Czy pan poważnie jest tego zdania, że trzech pojedynczych ludzi może przedstawić istotne niebezpieczeństwo dla naszego trzystomiljonowego narodu? Panie doktorze Glossin, pan się starzejesz. W dawniejszych czasach posiadał pan więcej zaufania we własne siły.

Słowa Prezydenta-Dyktatora uderzyły lekarza jak biczem. Bladł i czerwieniał na przemian. Wreszcie zaczął mówić. Najpierw niepewnie, potem płynnie, wreszcie rozgrzał się, a ze słów jego biło głębokie niezachwiane przekonanie.

— Panie Prezydencie! Przed trzydziestu laty widziałem na własne oczy, jak Gerhard Bursfeld zwykłym małym aparatem, nie większym od mojej ręki, wysadzał dynamit z wielkiej odległości. Widziałem jak powodował wybuchy naboi w lufach odległych karabinów i jak spalał ptaki latające w powietrzu... Oniemiałem ze zdziwienia, uważałem to za czarodziejstwo, a... Gerhard Bursfeld zanosił się od śmiechu z mojej miny i twierdził, że to dopiero początek nowego wynalazku, że to tylko małe doświadczenie, próba, po której nastąpią inne, znacznie większe.

— Gerhard Bursfeld nie żyje od lat. Pan mi to sam właśnie powiedział. Wynalazek swój zabrał ze sobą do grobu.

Takie było zdanie Cyrusa Stonarda. Chciał tem krótko zbyć doktora, ale w jego głosie nie było zdecydowanej pewności, która zwykle jego słowom piętno nadawała.

— Tajemnica nie jest więcej pogrzebana. Leżała ona w trumnie, ale zmartwychpowstała. Loggy Sar... Sylwester Bursfeld odkrył ją ponownie i... on musiał ją już znacznie udoskonalić. Ojciec mówił o możliwości pobudzenia na najmniejszej przestrzeni energji o sile miljonów koni w jakimkolwiek zakątku ziemi za pomocą telenergetycznej koncentracji. Mówił o tem, że wynalazek jego położy koniec wszelkim wojnom. Syn wszedł w ślady swego ojca... W trójkę siedzą obecnie w Szwecji nad rzeką Torneą i zajmują się budową wynalazku. Jeżeli uda im się wynalazek ten doprowadzić do tych rozmiarów, o jakich myślał stary Bursfeld, to...

Cyrus Stonard podniósł się. Ruchem ręki nakazał doktorowi milczenie.

— Niech pan nie wypowiada tego, czego uszy moje słyszeć nie chcą. Pan mi wymienił miejscowość, w której wynalazcy... swych dziwnych sztuk dokazują. Czy zna ją pan dokładnie?

— Dokładnie. Jest to domek na ustroniu nad brzegami Tornei... Odległy od Linnais o ośm kilometrów.

— W takim razie nakazuję panu zniszczyć wynalazców... Ale gruntownie. To zastrzegam sobie. Nie partaczyć więcej tak, jak ostatnio w Sing-Sing. Do czternastu dni będzie afrykańska stacja podwodna gotowa do użycia. Do tego czasu oczekuję od pana meldunku, że rozkaz spełniony. Tak, żeby to nie wpadło w oczy... i gruntownie.

Doktor Glossin został odprawiony. Nie mógł sobie fałszywie tłomaczyć zachowania się Dyktatora. Odchodził z ciężkiem sercem. Ciążyło na nim uczucie niepewności.

W czasie, gdy samolot państwowy unosił go z Waszyngtonu do Nowego Jorku z szaloną szybkością, starał się doktor Glossin opanować to przykre uczucie przez zażycie narkotycznych pigułek, po których zapadł w półgodzinny, sztuczny sen. Ale kiedy kroczył ulicami Nowego Jorku, powróciło to niesamowite uczucie i potęgowało się z każdą chwilą.

Doktor wszedł do domu przy ulicy 317-tej. Winda przywiozła go na dziesiąte piętro. Służącemu rzucił swój kapelusz i laskę, wszedł do swego pokoju, spoczął w wygodnem krześle i począł się zastanawiać. Ze zupełną bezstronnością, jakby tu nie szło o niego, lecz o jakąś trzecią osobę, analizował dokładnie swe wrażenie, wreszcie po dziesięciu minutach doszedł do przekonania, że opanowuje go bojaźń.

Doktor Edward Glossin, człowiek o tak obszernem — sumieniu, który dotychczas choćby po trupach umiał sobie zawsze utorować drogę, zaznał po raz pierwszy w życiu uczucia bojaźni. Cyrus Stonard wydał mu polecenie usunięcia trzech ludzi. Zadanie tak proste w porównaniu z tem wszystkiem, co dotychczas dokonał. Recepta była prosta, a skuteczność jej tylekroć wypróbowana. Wziąć samolot, wpakować do niego dwunastu silnych policjantów lub żołnierzy, pod osłoną ciemności udać się do Linnais, otoczyć dom, zaaresztować ich, wreszcie pozbawić ich życia, gdyby się bronili. Sprawa była bardzo prosta. Doktor już nieraz w życiu tak postępował.

Dalszy ciąg nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

POTRZEBNY do browaru majster lub obeznany w tym zawodzie człowiek do gotowania piwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Browar“. 918

HAFCIARKI dobre i uczenice potrzebne zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „B. Z“. 920

SAMODZIELNYCH monterów i kotlarzy poszukuje Centrala pługów parowych P. z. o. p. Fabryka maszyn, Poznań, ul. Wawrzyńca 36. 921

OSOBA inteligentna, gospodarna i uczciwa, potrzebna za gospodynię domu do samotnego pana. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Gospodyni“. 922

Poszukują posady

MŁODZIENIEC, lat 24, biegły w polskiem i niemieckiem w słowie i piśmie, oraz w rachunkach, obeznany w branży papieru, wykonuje prace introligatorskie, poszukuje posady biurowej lub odpowiedniej. Zgłoszenia do Administr. „Gońca“ pod „J. L. K.“. 916

APTEKARSKA siła pomocnicza, dobrze wprawowana, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia do Administr. „Gońca“ pod „Pomocnik aptekarski“. 917

PANNA, lat 17, poszukuje miejsca do majątku celem wyuczenia się bezpłatnie w kuchni i pałacu. Oferty uprasza H. Klemens Sarnowa, p. Rawicz, ul. Dąbrowskiego Nr. 119. 919

KOWAL posiadający własne narzędzia i dobre świadectwa, poszukuje od 1 kwietnia b. r. posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Kowal“. 923

Kupno

FORTEPIAN kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian“ do Adm. „Gońca“. 898

HELIAR z aparatem lusterkowym kupię. Zgłoszenia pod „Aparat“ do Adm. „Gońca“. 897

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 895

Sprzedaż

[illegible] rata, Heblarki, Strugarki, [illegible]tarki, Garty, Lakomia, Stal, Żelazo, Szyny, żelazna, cynkowa, Blaszki, poleca 449 „PILOT“ LWÓW, ul. Batorego 4.

DO sprzedania: jumper granatowy jedwabny, bluzka biała jedwabna. Wolska 18 I p. 866

Okazja!

wysyłam na żądanie materjały paltowe śliczne gatunki i dobre po 120.000 metr, szerokość 160 cm. Materjał ubraniowy wełniany męski kamgar lub boston i t. p. po 100.000 metr, na ubranie męskie, trzeba 3 metry, szewioty damskie półwełniane po 30.000 metr, gatunek wełniany po 60.000 metr. 17 metr. sztuczki płótna po 18.000 w kolorach lub białe oprócz tego różne gatunki. Cenniki na żądanie przy zamówieniu konieczny zadatek 1/4 części gotówki adresować: 906

RZEŹNIK
ŁÓDŹ, skrzynka poczt. 34

SŁOMĘ prasową i długą dostarcza po cenach przystępnych w każdej ilości „Ursus“ Dom Handlowy w Rzeszowie. Uprasza się o znaczek listowy 300 m. na odpowiedź. 889

SPRZEDAM zaraz chustkę wełnianą czarną prawie nową. Wiadomość Bracka 13 II p. drzwi przy schodach ofic. 883

FRITZEGO

L do podłóg	Mp.	17
A email biały	„	29
K email kolor.	„	28
I do mebli ogr.	„	36
E do pieców	„	36
R do kapeluszy	„	30
Y brunolina	„	18

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe poleca najtaniej

L. WEINDLING, KRAKÓW
ul. Grodzka 26. telef. 1598.
dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk. 5% w towarze. 908

Lokale

KONCESJĘ na zakład fotograficzny odstąpię za mieszkanie, pianino ewentualnie co innego. Zgłoszenia pod „Koncesja“ do Adm. „Gońca“. 899

MIESZKANIE z 2 pokoi z kuchnią kupię na świetnych warunkach. Zgłoszenia pod „Warunki“ do Adm. „Gońca“. 896

DAM odstępne lub zapłacę za rok z góry czynsz za pokój z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Czynsz“. 924

Matrymonialne

WDOWIEC, lat 55, bezdzietny, samodzielny, posiadający 3-pokoj. mieszkanie urządzone, poszukuje starszej panny lub bezdzietnej wdowy (zamiast wyprawy odpowiednia gotówkę). Cel matrymonialny. Oferty do Administr. „Gońca“ pod „Wdowiec“. 914

PANNA, lat 29, posiadająca mieszkanie i wyprawę, pragnie wyjść za mąż. Panowie inteligentni raczą swe oferty nadesłać do Admin. „Gońca“ dla „Frani“. 913

Różne

TANIO kupuje — kto kupuje natychmiast! Jeszcze kilka objektów miejskich i majątków wiejskich nabyć można w Wielkopolsce. Informacje gratis Lwów, Głęboka 21, Zawadzki. 887

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4. 450

CZŁONKOWIE Spółdzielni „ROZWÓJ“, mający 5000 Mk. udziały, którzy z powodu mylnego lub braku adresu nie otrzymali, jeszcze nowych legitymacji, raczą się po nie zgłosić do Dyrekcji Spółdzielni przy ul. Garncarskiej 7 w godzinach od 9—1 i od 3—6. 911

DARMO wysyłamy broszurę „O studniach wierconych i pompach studziennych“. Przedsiębiorstwo wiercenia studzień, Franciszek Dominik Lwów, ul. Listopada 37. Na odpowiedź załączyć znaczek. 890

FOLWARK, 123 mórg, pszenno-żytniej drenowanej ziemi w dobrej kulturze w jednym kawałku, budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny, 7 pokoi, inwentarz żywy i martwy, kompletny, natychmiast do sprzedania. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Wesołowski, Poznań, Dominikańska 3. 915

UPIĘKSZAJCIE WASZE POKOJE!!

1) **Firanki na metry** piękna kanwa, przetkana atłasowemi paseczkami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka) szerokości 90 cm. (1. 1/2 łokcia). Cena metra Mk. 9500.
2) **„Zefir“** płótno, tło biała lub kremowe, w rozmaitego koloru ładne paseczki na lepszą męską bieliznę, jak również na damskie bluzeczki i suknie szer. 71 cm. Cena metra Mk. 9.500.
3) **„Froté“** ostatnia moda, nadzwyczaj ładna i praktyczna tkanina na damskie suknie i kostjumy przeważnie w szarych w ładne pasy we wszystkich kolorach, szerokości 85 cm. Cena metra Mk. 28.000.
4) **Ostatnia nowość sezonu. Trykotyna jedwabna** na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje, we wszystkich kolorach, szerokość materjału 189 cm. tak że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwięcej od 1½ do 2 metrów. Cena metra Mk. 70.000.
5) **„Szewiot“ na damskie kostjumy, suknie, bluzki,** gładki i w pasy, szerokości 116 cm. (2 łokcie) **kolory:** granatowy, bronzowy, zielony i czarny. Nadzwyczaj mocny, ładny i praktyczny materjał. Cena metra Mk. 25.000.
6) **„Melanż“** nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina, niegruba (nie do rozdarcia) koloru marengo szarawe na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania, szer. 71 cm. Cena metra Mk. 12500. podwójnej szerokości Mk. 25.000 za metr.
7) **Eleganckie trwałe materjały** na męskie ubranie lub płaszcze i kostjumy damskie we wszystkich modnych kolorach, cena za 3 metry tylko Mk. 90.000. 120.000. 150.000.
8) **Wyższe gatunki czystej wełny** po Mk. 60.000, 70.000, 80.000, 90.000, 100.000. za metr.

Również do nabycia po cenach fabrycznych: Płótna białe lub kolorowe i deseniowe, łyka perkaliki na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki suknie, fartuchy i dziecięce ubranka.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za opakowanie, przesyłkę, asekurację i inne wydatki dolicza się 10%, od większych obstalunków 5%

Bez wszelkiego ryzyka!! Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować; 912

Ekspedycja przesyłek pocztowych **„NADZIEJA“** Łódź Kilińskiego 40 II.

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

SKONCENTROWANE STRASSFURCKIE SOLE POTASOWE 20/22%, 30/32%, i 40/42% podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wylęganie, i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa. Cennik darmo i opłatnie. 739

ZASTĘPSTWO
JÓZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki 18.

W. KUCHARSKI
SP. AKC.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akc.)

Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Tel. Nr. 277.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 401

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

WIELKI ROZKŁAD JAZDY

Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak.“

za Mp. 2000. 781

Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty Mp. 2700

METALE: Cyna, ołów, cynk, aluminjum, antymon, metale białe — w blokach.

BLACHY: miedziane, mosiężne, cynkowe, aluminjowe, ołowiane, żelazne cienkie, pocynkowane oraz pocynowane.

KURY, PRĘTY, DRUTY: miedziane i mosiężne.

Kupno i sprzedaż starych metali większemi partyami

WARSZAWA Grzybowska 27. **Dom Handlowy KORNBLUM & GEPPER.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem B. Ferka w Krakowie.